

## DZIAŁALNOŚĆ „KOMITETU OPIEKI” NA RZECZ POLSKICH ZESŁAŃCÓW POLITYCZNYCH I ICH RODZIN W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU\*

 <https://orcid.org/0000-0001-9559-0784>

**Wiktoria Kudela-Świątek**

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

### ABSTRACT

#### CHARITABLE INITIATIVES OF THE SO-CALLED “CARE COMMITTEE” IN THE FIRST HALF OF THE 19<sup>TH</sup> CENTURY BENEFITING POLISH POLITICAL EXILES AND THEIR FAMILIES

Among many charitable initiatives undertaken in Podolia in the period between the national uprisings that were to benefit the Polish political exiles and their families was the informal “Care Committee”, also known as “Charity Work” or “Siberia Campaign”, organised by Róża Sobańska, Ksawera Grocholska, Eliza Brzozowska, Tekla Bołsunowska and Zygmunt Szczęsny Feliński. It is an important example of a well-organised charity project that operated over a very long period of time and positively affected not only the Polish exiles in Siberia but also many who stayed in the country and were persecuted for their patriotic attitude. The aim of this article is to offer a new perspective on said organisation, expanding on the previous historiographic research in order to highlight the scope and impact of this charitable undertaking amongst the Polish community on the both sides of the Ural Mountains in the period between the national uprisings.

**Keywords:** charity, political exile, 19<sup>th</sup> century, Polish gentry, Stolen Lands.

**Słowa kluczowe:** dobroczynność, zesłania polityczne, XIX w., ziemiaństwo, Ziemie Zabrane.

W okresie międzypowstaniowym na Podolu pośród wielu inicjatyw dobroczynnych na rzecz polskich zesłańców politycznych i ich rodzin wyróżnia się nieformalny

\* Artykuł powstał w ramach działania naukowego pt. „Relacje ziemiaństwa polskiego i ziemiaństwa rosyjskiego w życiu codziennym w latach 1867–1917 na Ziemiach Zabrzanych” (Narodowe Centrum Nauki, Miniatura 2, nr DEC-2018/02/X/HS3/03020).

✉ Adres do korespondencji: [wiktoria.kudela-swiatek@uken.krakow.pl](mailto:wiktoria.kudela-swiatek@uken.krakow.pl)

„Komitet Opieki” założony przez Różę Sobańską<sup>1</sup>, Ksawerę Grocholską<sup>2</sup> oraz Teklę Bołsunowską<sup>3</sup> przy udziale Elizy Brzozowskiej<sup>4</sup> i Zygmunta S. Felińskiego<sup>5</sup>. Stawia on ważny przykład dobrze zorganizowanego przedsięwzięcia dobroczynnego, działającego w bardzo długim okresie i mającego wpływ na losy nie tylko Polaków zesłanych na Sybir, ale także wielu osób pozostających w kraju i prześladowanych ze względu na swoją postawę patriotyczną. O jego istnieniu wiemy przede wszystkim z pamiętników zesłańców, publikacji Waleriana Kalinki opartej na materiałach pozyskanych od Róży Sobańskiej<sup>6</sup> i „Pamiętników Ksawery Grocholskiej” opracowanych przez Zygmunta Felińskiego<sup>7</sup>.

Walerian Kalinka, pisząc swój tekst, korzystał z należących do Sobańskiej osobistych papierów związanych z tą działalnością, w których posiadanie wszedł w 1880 roku, na kilka lat przed śmiercią arystokratki. Skupił się on jednak tylko na wybranych aspektach działalności „Kampanii Sybirskiej”. Pomysłem Kalinki jest także sama nazwa „Kampania Sybirska”, pod którą ten nieformalny komitet od końca XIX wieku jest znany w literaturze przedmiotu. Zygmunt Feliński w uporządkowanym przez siebie pamiętniku Ksawery Grocholskiej jako pierwszy opisał dzieje owego „Towarzystwa Opieki”, jak je nazywał. Równocześnie można spotkać inne określenia, między innymi „Komitet Opieki” albo „Dzieło Dobroczynne”. Choć w rzeczy samej inicjatywa ta nie miała nazwy, we współczesnej historiografii na stałe zdominował się też alternatywny termin – „Kampania Syberyjska”. W niniejszym artykule będą używała synonimicznie wszystkich tych nazw, oznaczających dobrze zorganizowaną akcję pomocową, mającą na celu wsparcie finansowe ludzi przebywających za zesłaniem wraz z rodzinami.

Dotychczas działalność osób zaangażowanych w tę akcję badała przede wszystkim Wiktorja Śliwowska<sup>8</sup>. Podjęła ona próbę zestawienia istniejących materiałów archiwalnych dotyczących „Komitetu Opieki”, zbadania ich losów i wykorzystania w literaturze przedmiotu. Analizowała materiały źródłowe znajdujące się w polskich i częściowo w rosyjskich archiwach. Materiały te nie pozwoliły jej

---

<sup>1</sup> W. Śliwowska, *Sobańska Róża (1798–1880)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 39, Kraków 1999–2000, s. 414.

<sup>2</sup> Redakcja Polskiego Słownika Biograficznego, K. Rolle, Grocholska Ksawera (1807–1872) (biogram nieopublikowany, cyt. na prawach rękopisu).

<sup>3</sup> J.G. Sabiński, *Dziennik syberyjski*, przyg. do druku W. Śliwowska, R. Śliwowski, przedm. i oprac. J. Trynkowski, t. 3, Warszawa 2009, s. 16–17.

<sup>4</sup> M. Bruchnalska, *Brzozowska Eliza (zm. 1857)* [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 58.

<sup>5</sup> W. Kalinka, *Z Syberji*, „Przegląd Polski” 1881, R. 15, z. 9, s. 406–455.

<sup>6</sup> Ibidem; B. Zaleski, *Z Orenburga. Listy [...] podane przez K.* [W. Kalinkę], „Przegląd Polski” 1881, t. 2, z. 10, s. 3–59; z. 11, s. 213–273.

<sup>7</sup> *Pamiętniki Xawery z Brzozowskich Grocholskiej*, oprac. Z.S. Feliński, Kraków 1894.

<sup>8</sup> W. Śliwowska, *Kobiety w ruchu pomocy zesłańcom polskim na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku* [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, t. 1, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1995, s. 147–158; eadem, *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków i Rosjan w XIX wieku*, Warszawa 2012, s. 361–407.

jednak na odtworzenie pełnego obrazu działalności „Komitetu Opieki”<sup>9</sup>. Tematem tej nieformalnej inicjatywy dobroczynnej na Ziemiach Zabrzanych zajmowała się również Barbara Jędrzychowska<sup>10</sup>, a Wiesław Caban w biografii Bronisława Zaleskiego wspominał o członkiniach „Komitetu Opieki”<sup>11</sup>. Maria Domańska-Nogajczyk i Tomasz Wójcik wprowadzili do historiografii informację o zachowaniu korespondencji Tekli Bołsunowskiej, dokumentującej działalność dobroczynną na rzecz zesłańców i ich rodzin, w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie (TSDIAK Ukrainy) i Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Wernadskiego w Kijowie (NBU)<sup>12</sup>. W ich pracach zostały także omówione wybrane listy, które członkowie „Kampanii Sybirskiej” wymieniali z zesłańcami i ich rodzinami<sup>13</sup>. Autorzy ci wskazali, że w pierwszej kolekcji zachowało się około 100 listów do Tekli Bołsunowskiej z prośbą o pomoc, napisanych w latach 1849–1858. Badacze napotkali jednak na trudności w identyfikacji pełnej listy nadawców. Wiele listów w tym zbiorze jest bowiem niepodpisanych lub sygnowanych inicjałami. Niewielka liczba zawiera czytelny podpis nadawcy, a także miejsce, skąd list został wysłany<sup>14</sup>. Mimo to korespondencja pozwala na poznanie nie tyle skali akcji pomocowej, ile jej charakteru, zasięgu geograficznego i sposobu organizacji całego przedsięwzięcia.

Wyniki dotychczasowych badań, opisanych w literaturze przedmiotu, stały się punktem wyjścia dla moich poszukiwań archiwalnych. Zasadniczo zależało mi na odszukaniu archiwum „Dzieła Dobroczynnego” lub tego, co po nim pozostało, a co pozwoliłoby mi w dalszej perspektywie na zbadanie i przeanalizowanie relacji między zesłańcami a ich dobrodziejkami z Podola<sup>15</sup>. Jednakże w toku poszukiwań zmieniłam pierwotną koncepcję badań nad spuścizną „Komitetu Opieki” i skupiłam się na tym, co da się zbadać na podstawie zachowanych i dostępnych dla badaczy źródeł archiwalnych.

Celem niniejszego artykułu jest zatem poszerzenie stanu wiedzy na temat organizacji, zasięgu i oddziaływania „Kampanii Sybirskiej” na społeczność polską po obu

<sup>9</sup> W. Kalinka, op. cit., s. 406–455; A. Czartkowski, *Opiekunki Sybiru*, „Bluszcz” 1930, nr 48, s. 11–13.

<sup>10</sup> B. Jędrzychowska, *Polscy zesłańcy na Syberii. Działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna (1830–1883)*, Wrocław 2000.

<sup>11</sup> W. Caban, *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880*, Kielce 2006.

<sup>12</sup> Tu omyłkowo podano, że archiwum rodowe Sobańskich znajduje się w zespole 258. W rzeczywistości spuścizna Sobańskich jest przechowywana w zespole 238. Por. M. Domańska-Nogajczyk, T. Wójcik, *O listach i pamiętnikach polskich autorów z Ziem Zabrzanych z lat 1795–1918 w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2015, t. 19, s. 202.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 199–219; M. Domańska-Nogajczyk, T. Wójcik, *Listy Tekli Bołsunowskiej i Róży Sobańskiej jako źródło do badania postaw patriotycznych ziemianek z Podola* [w:] *Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych. Rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 501–519.

<sup>14</sup> M. Domańska-Nogajczyk, T. Wójcik, *O listach i pamiętnikach...*, s. 205.

<sup>15</sup> W. Kudela-Świątek, *Archiwum tzw. „Kampanii Sybirskiej” działającej w II połowie XIX w. na rzecz polskich zesłańców politycznych i ich rodzin* [w:] *Losy Polaków na Wschodzie w XIX–XX wieku*, t. 2: *Przemieszczenia, przesiedlenia, przyjazdy, powroty i ucieczki*, red. J. Kita, W. Marciniak, Łódź 2020, s. 25–50.

stronach Uralu w okresie międzypowstaniowym. W swoich rozważaniach opieram się przede wszystkim na pozostałościach ksiąg adresowych „Komitetu Opieki” oraz dokumentach sprawozdawczych, które udało mi się zidentyfikować jako źródła do jego dziejów. Większość z tych dokumentów dotychczas nie była brana pod uwagę w historiografii. Analiza została poprzedzona obszernymi kwerendami w archiwach polskich, francuskich, rosyjskich, ukraińskich i litewskich. Od opisanie rezultatów tych poszukiwań rozpocznę moją analizę tytułowego zagadnienia.

## SPUŚCIZNA „KOMITETU OPIEKI” – STAN ZACHOWANIA I NOWE ŹRÓDŁA

Według Waleriana Kalinka archiwum „Kampanii Sybirskiej” składało się z kilku tomów, między innymi z „księgi rachunkowej dochodu i rozchodu dla nieszczęśliwych”, w której notowano wszelkie datki i wydatki związane z działalnością Komitetu. W drugiej księdze odnotowywano wysyłane listy i pieniądze oraz opisywano zawartość nadawanych na Sybir przesyłek. Trzecia zawierała alfabetyczny spis zesłańców z wiadomościami o ich życiu i dokładnym miejscu pobytu<sup>16</sup>. W jeszcze innej księdze prowadzono zapiski o przesładowanych księżach unickich<sup>17</sup>. Kalinka podkreślał, że osobny dział „archiwum” stanowiła korespondencja z zesłańcami i ich rodzinami: listy były składane, wszywane, przeważnie kilkakrotnie przepisywane i wciągane do wspólnego zbioru. Informacje z listów wpisywano do księgi pierwszej, zaznaczając źródło pochodzenia danych. Przechowywano także kopie listów wysyłanych na Syberię. Całość tej pracy powierzono Tekli Bołsunowskiej, rezydentce Sobańskiej<sup>18</sup>.

Warto podkreślić, że według Śliwowskiej część tych materiałów, nad którymi jako jedyny miał możliwość pracować Kalinka, uległa rozproszeniu podczas I wojny światowej. W okresie międzywojennym fragmenty korespondencji syberyjskiej znalazły się w rękach kolekcjonerów, między innymi Władysława Górskiego, po którego śmierci trafiły do Działu Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej wraz z jego osobistymi papierami<sup>19</sup>. Są to pokwitowania podpisane przez Fortunata Grabowskiego, Ludwika Janiszewskiego, Wolfganga Szczepkowskiego, księży Narcyza Jarzynę i Ludwika Trynkowskiego, Napoleona Nowickiego, Wojciecha Umińskiego, Karola Krzyżanowskiego, Leopolda Jarzynę oraz Waleriana Kossakowskiego. Znajdowały się tam również spis polskich książek przesłanych do Irkucka w 1845 roku i kilka listów dotyczących przekazywania pomocy zesłańcom.

Wspomniana przez Kalinkę księga adresowa Sobańskiej w okresie międzywojennym była z kolei w posiadaniu rodziny Morawskich w Jurkowie (województwo

<sup>16</sup> W. Kalinka, op. cit., s. 410, 413.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 422.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 7842 IV.

poznzańskie). Najprawdopodobniej trafiła tam, ponieważ starsza córka Sobańskiej, Paula, poślubiła Józefa Morawskiego i przypuszczalnie ową pamiątkę rodzinną po babce odziedziczyły wnuki. W 1930 roku jeden z nich, Kajetan Dzierżykraj-Morawski, udostępnił księgę Adamowi Czartkowskiemu, który wówczas pracował nad dziejami „Kampanii Sybirskiej” (nazywając ją „Kasą Ofiarną”)<sup>20</sup>. Nie zachowała się jednak żadna praca Czartkowskiego obszernie traktująca o działalności „Komitetu Opieki”, nie są też znane losy księgi adresowej, z której korzystał dzięki życzliwości rodziny Morawskich. Zawirowania I wojny światowej przetrwała najprawdopodobniej jedna z czterech ksiąg przechowywanych przez potomków Róży z Lubieńskich Sobańskiej, ale po II wojnie światowej ślad po niej zaginął.

Zdaniem Śliwowskiej do naszych czasów zachowała się tylko jedna księga adresowa „Komitetu Opieki”. Jej oryginał i odpis znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie<sup>21</sup>. Pierwszy dokument został przekazany do BN (1975) przez Adama Podlewskiego z Sopotu<sup>22</sup>. Drugi jest darem Stanisława Bilińskiego z Warszawy (1967)<sup>23</sup> i zatytułowano go: „Księga adresowa Polaków zesłanych do Rosji w latach 1825–1849”. Biliński wszedł w posiadanie tej księgi w okresie II wojny światowej, ratując przed zniszczeniem polskie dziedzictwo kulturowe na ziemiach należących do Związku Sowieckiego<sup>24</sup>. Zdaniem Wiktorii Śliwowskiej wspomniany oryginalny dokument, który znajduje się w BN, jest odpisem księgi pochodzącej ze zbiorów Ksawery Grocholskiej<sup>25</sup>. Nie możemy jednak zweryfikować tej hipotezy ze względu na rozproszenie korespondencji Grocholskiej. Z ogromnej spuścizny epistolograficznej hrabiny zachowały się bowiem jedynie listy o charakterze prywatnym<sup>26</sup>.

Co więcej, udział Grocholskiej w „Dziele Dobroczynnym” możemy w chwili obecnej identyfikować jedynie na podstawie „pamiętników” arystokratki autorstwa Zygmunta Felińskiego i pojedynczych źródeł rękopiśmiennych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (papiery Władysława Górskiego) oraz w Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu<sup>27</sup>.

Najbardziej obszerne i cenne materiały dokumentujące działalność „Komitetu Opieki” udało mi się odszukać w archiwach i bibliotekach kijowskich. Najważniejszy jest zbiór listów pisanych w latach 1848–1864 do Róży Sobańskiej, wysłanych przez 39 zidentyfikowanych adresatów, w tym zesłańców oraz ich rodziny,

<sup>20</sup> A. Czartkowski, op. cit., s. 11–13.

<sup>21</sup> Biblioteka Narodowa [dalej: BN], rkps III 10103, rkps IV 10102.

<sup>22</sup> BN, rkps III 10103.

<sup>23</sup> Ibidem, rkps IV 10102.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 66.

<sup>25</sup> W. Śliwowska, *Historyczne peregrynacje...*, s. 383.

<sup>26</sup> W. Kudela-Świątek, *Spuścizna korespondencyjna hrabiny Ksawery z Brzozowskich Grocholskiej (1807–1872)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2022, nr 1, s. 35–56.

<sup>27</sup> Por. Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu [dalej: MAM], sygn. 1109, Zbiór autografów, listów, notat i drobnych artykułów, litera G, karty nienumerowane; ibidem, sygn. 807, List niejakiej Łucji z Kaługi do K. Grocholskiej, 23 IX 1850 r.; BJ, rkps 7842 IV, k. 13.

przechowywany w CDIAK i wcześniej niebrany pod uwagę przez badaczy<sup>28</sup>. Prócz korespondencji adresowanej do Sobańskiej znajduje się tam jeszcze jeden, nieomawiany dotychczas w literaturze przedmiotu dokument, poświadczający pracę „Komitetu Opieki” w roku 1853<sup>29</sup> oraz w latach 1855<sup>30</sup>–1857<sup>31</sup>. Zachował się on w postaci pojedynczych kartek wyrwanych z jednego skoroszytu. Notaty są ułożone nie według osób, jak to jest w „księgach adresowych” ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, lecz według miejscowości, w których nadal mieszkali zesłańcy wraz z rodzinami, i zawierają dokładne informacje o sytuacji obdarowanych osób, zawartości paczek oraz kwotach w gotówce (rubie srebrem) przekazanych na codzienne potrzeby odbiorców. Notatki te mają luźny charakter, wydaje się, że były spisywane na bieżąco w trakcie lektury listów.

Poza opisaną wyżej kolekcją dokumentów rodziny Sobańskich ważną okazuje się kolekcja listów ze zbiorów wspomnianego archiwum, która powstała na skutek wewnętrznego opracowania rozproszonych po II wojnie światowej korespondencji z innych kolekcji<sup>32</sup>. Ponadto znajduje się tam sztambuch panny Bołsunowskiej, a raczej jego fragment w postaci kilku kartek pocztowych i wierszy ułożonych w gustownej oprawie, pośród których odnajdujemy też prywatne zapiski (na przykład o ostatnich dniach życia Elizy Brzozowskiej)<sup>33</sup>.

Z panną Bołsunowską są też związane korespondencja i dokumenty z kolekcji jej bratanka, numizmatyka i kolekcjonera Karola Bołsunowskiego, która jest obecnie przechowywana w zbiorach NBU<sup>34</sup>.

Spora część tych listów dotyczy działalności Bołsunowskiej w „Komitecie Opieki”. Z odręcznych notatek wynika, że zapisywała pokrótce, co i kiedy wysłała w odpowiedzi na konkretny list. Znajdują się tam również dokumenty bezpośrednio dotyczące działalności „Komitetu Opieki”, które nie były dotąd wykorzystywane w literaturze przedmiotu. Są to notatki podobne do omawianych wcześniej materiałów z CDIAK (fond 37) i w podobny sposób zatytułowane: „Notaty do kogo pisać i pomoc posyłać”<sup>35</sup>. Warto zwrócić uwagę na to, że powstały wcześniej, w latach 1849–1851<sup>36</sup>.

Przy jednym z nazwisk Bołsunowska zrobiła adnotację o treści „adres do nich jest w Książce”<sup>37</sup>. Na tej podstawie można wnioskować, że owe notaty miały charakter uzupełniający w stosunku do „księgi adresowej”. Mogły również okazać się pomocne w trakcie przygotowywania szczegółowych odpowiedzi dla osób, które miały za

<sup>28</sup> Тсентрал'ны дерзхавны исторычны архив Украйны, м.Кыив [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie [dalej: TSDIAK Ukrainy], fond 238, op. 1, spr. 26.

<sup>29</sup> Ibidem, spr. 37, ark. 1–4.

<sup>30</sup> Ibidem, ark. 5–7v.

<sup>31</sup> Ibidem, ark. 8–19.

<sup>32</sup> TSDIAK Ukrainy, fond 1271, op. 3, spr. 108–136.

<sup>33</sup> Ibidem, spr. 108.

<sup>34</sup> Natsional'na biblioteka Ukrainy imeni V.I. Vernads'koho [Biblioteka Narodowa Ukrainy im. W. Wernadskiego w Kijowie, dalej: NBU], fond 237, op. 1, nr 1–381.

<sup>35</sup> NBU, f. 237, op. 1, nr 374, ark. 1.

<sup>36</sup> Ibidem, nr 374.

<sup>37</sup> Ibidem.

zadanie rozdzielać przesłaną pomoc pomiędzy zesłańcami i ich rodzinami. Pośród wspomnianych notatek znajduje się kilka dokumentów zatytułowanych: „Notatki do korespondencji Sybirskiej z zapytaniami”, „Notaty do Księży”<sup>38</sup>. Są także zapiski przypominające plan działań, które w danym miesiącu należy przedsięwziąć w kwestii pomocy dla zesłańców<sup>39</sup>.

We wspomnianej kolekcji Bołsunowskich w NBU są nadto sprawozdania za lata 1847–1849 pisane ręką Elizy Brzozowskiej<sup>40</sup>, kopia listu do podolskiego generała-gubernatora na temat działalności dobroczynnej na rzecz zesłańców z roku 1849<sup>41</sup>, kopia pozwolenia od generała-gubernatora na wysyłanie listów i pieniędzy zesłańcom<sup>42</sup> i list do urzędu pocztowego w Tulczynie w sprawie posyłania pieniędzy do polskich zesłańców<sup>43</sup>.

Ponadto w omawianej kolekcji znajduje się zeszyt ze wspomnieniami bratanka Tekli Bołsunowskiej, Karola Bołsunowskiego, spisany w 1918 roku. W zasadzie jest to brudnopis nieukończonej pracy, w której autor opisuje ciotkę u boku Róży Sobańskiej jako oddaną pomocnicę w tym ważnym przedsięwzięciu<sup>44</sup>. Z analizy notatek o działalności panny Bołsunowskiej wynika, że bratanek korzystał z jej spuścizny rękopiśmiennej<sup>45</sup>. Karol Bołsunowski oddziedziczone materiały uporządkował najprawdopodobniej według swojego własnego systemu, łącząc listy osobiste i listy związane z działalnością „Komitetu Opieki” według porządku chronologicznego. Świadczą o tym między innymi notatki zrobione jego ręką na materiałach rękopiśmiennych ze spuścizny ciotki. Na odwrocie kopii listu pisanego przez Różę Sobańską do generała-gubernatora kijowskiego Dmitrija Bibikowa z dołączonym wykazem osób objętych pomocą „Kampanii Sybirskiej” znajduje się dopisek: „Listy do Ciotki Tekli Bołsunowskiej z 1844–1850–1861–63 po 1865 rok”<sup>46</sup>.

Wielokrotne przemieszanie korespondencji „Komitetu Opieki” przez licznych posiadaczy kolekcji doprowadziło w ostateczności do tego, że współczesny badacz napotyka na ogromne trudności w jej opracowaniu i analizowaniu.

Zważywszy na stan zachowania korespondencji osób zaangażowanych w działalność dobroczynną oraz brak pamiętników czy wspomnień na temat ich aktywności w tej dziedzinie, źródłem nie do przecenienia pozostają materiały dokumentujące działalność „Komitetu Opieki” znajdujące się w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF) w zespole 109 „Materiały III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości”. Został on dobrze opisany przez Wiktoryę Śliwowską w jej pracach na temat działalności dobroczynnej polskich ziemianek na Ziemiach Zabrzanych

---

<sup>38</sup> Ibidem, ark. 2–3ob; 6–6v.

<sup>39</sup> Ibidem, ark. 8–9v. Notatki te dotyczą 1851 r.

<sup>40</sup> Ibidem, nr 375.

<sup>41</sup> Ibidem, nr 349, ark. 1.

<sup>42</sup> Ibidem, nr 322, ark. 1.

<sup>43</sup> Ibidem, nr 350, ark. 1–2v.

<sup>44</sup> Ibidem, nr 376, z. I, ark. 7–9.

<sup>45</sup> Informacje o tym, że Karol odziedziczył archiwum swej ciotki po jej śmierci, znajdujemy m.in. w liście przesłanym mu przez kuzynkę Zofię Bołsunowską. Zob. ibidem, nr 34–35, ark. 4–5.

<sup>46</sup> Ibidem, nr 350, ark. 2v.

w okresie międzypowstaniowym. Chodzi o sprawę wszczętą w związku ze złożeniem donosu na pannę Bołsunowską przez urzędnika pocztowego w Tulczynie, który zwrócił uwagę na podejrzaną, jego zdaniem, charakter prowadzonej przez nią korespondencji prywatnej<sup>47</sup>. W materiałach tych znajdują się oryginały sprawozdań i fragmenty listów adresowanych do Sobańskiej i Bołsunowskiej. Nie zawierają one natomiast „ksiąg adresowych” ani większych fragmentów korespondencji z zesłaniami i ich rodzinami.

Drugi zespół dotyczy tajnego nadzoru hrabiny Ksawery Grocholskiej. Sprawa „O pomieszczenie podolskiej gubernii X. Grocholskiej”<sup>48</sup> została założona w III Oddziale w 1849 roku, ponieważ Ksawera Grocholska została wtedy objęta nadzorem policyjnym. Gromadzono wyniki obserwacji życia hrabiny i jej rodziny w kontekście jej związków z Wielką Emigracją. Sprawa dokumentuje nieco ponad 20 lat życia Grocholskiej i jej najbliższych, gdyż obejmuje lata 1849–1869/1870. Aczkolwiek prócz informacji o tym, że arystokratka była zaangażowana w działalność „Komitetu Opieki” i inne przedsięwzięcia dobroczynne, dokumentów poświadczających tę aktywność w sprawie nie ma<sup>49</sup>.

Chociaż nie ma kompletnego archiwum „Komitetu Opieki”, które opracowywał Kalinka, to opierając się na zachowanej części dokumentów zidentyfikowanych w archiwach polskich i ukraińskich oraz na materiałach III Oddziału, które nie były mu znane, można podjąć próbę rekonstrukcji działalności organizacji dobroczynnej. W ten sposób podstawowymi źródłami dla moich rozważań stały się notatki i materiały do „ksiąg adresowych” ze zbiorów BN oraz rękopiśmienne źródła ze zbiorów CDIAK i Instytutu Rękopisu NBU w Kijowie, wcześniej nieidentyfikowane jako spuścizna „Komitetu Opieki”.

Analizę działalności „Komitetu” należy rozpocząć od odpowiedzi na pytania o charakter organizacji. Po pierwsze: czy było to przedsięwzięcie sformalizowane czy nieformalne? Po drugie: czy istniało jedno towarzystwo pomocy, czy co najmniej dwa, prowadzone osobno przez Różę Sobańską i Ksawerę Grocholską? Po trzecie: jaką rolę odegrali Eliza Brzozowska, Tekla Bołsunowska i Zygmunt Feliński?

## POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI I OSOBY ODPOWIEDZIALNE

Wiktoria Śliwowska napisała, że w latach 40. XIX wieku na Podolu funkcjonowało kilka towarzystw dobroczynnych, a owo stwierdzenie było powtarzane za nią przez kolejnych historyków zajmujących się tematyką „polskiego Sybiru”. Informację o tym badaczka najpewniej zaczerpnęła z dziennika Juliana Sabińskiego, który zresztą później wydała. Przy dacie 20 listopada 1843 roku zanotował on, że na

<sup>47</sup> Gosudarstvennyy arkhiv Rossiyskoy Federatsii [Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, dalej: GARF], fond 109, op. 24, delo 240, l. 7–15.

<sup>48</sup> Ibidem, delo 349, l. 1–395v.

<sup>49</sup> Ibidem, l. 130–131.



Podolu istniały trzy towarzystwa dobroczynne niosące pomoc zesłańcom na Syberię, w tym dwa osobne prowadzone przez Ksawerę Grocholską i Różę Sobańską<sup>50</sup>. Najprawdopodobniej Sabiński otrzymywał listy i paczki od trzech adresatek i nie wiedział, w jakim stopniu działania te mogły być skoordynowane. Co więcej, o istnieniu kilku komitetów Sabiński pisze w roku 1843 (pod koniec pierwszego tomu dziennika dokumentującego zesłanie). Przeglądając notatki z lat 1844–1849, opublikowane w tomie drugim dziennika znanego konarszczyka, można zaś dojść do wniosku, że zesłaniec dowiedział się już więcej o działalności komitetu i zdążył przekonać o tym, że inicjatywa ta miała wiele orędowniczek, które na zmianę angażowały się w „Dzieło Dobroczynne” i wzajemnie się wspierały<sup>51</sup>.

Zygmunt Feliński podkreślał w „pamiętnikach” Ksawery Grocholskiej, że „Komitet Opieki” stanowił wspólne dzieło Grocholskiej i Sobańskiej, a jego inicjatorką była niezamożna polska ziemianka, panna Tekla Bołsunowska<sup>52</sup>. Po wyjeździe Ksawery Grocholskiej za granicę pod koniec 1846 roku przewodnictwem nad „Komitetem” objęła Eliza Brzozowska, której miał pomagać Zygmunt Feliński znajdujący się pod opieką jej męża Zenona Brzozowskiego<sup>53</sup>. Nie trwało to jednak długo, ponieważ już z końcem 1847 roku Feliński wyjechał z Imperium Rosyjskiego jako opiekun oraz nauczyciel synów Elizy i Zenona Brzozowskich. W 1848 roku kierownictwo nad wspólnym przedsięwzięciem przejęła Róża Sobańska<sup>54</sup>. W dzieło pomocy zesłańcom na krótko zaangażowała ona swoją córkę Paulinę, a następnie całą kancelarię „Komitetu Opieki” powierzyła swej rezydentce, wspomnianej już Bołsunowskiej.

Paradoksalnie z akcją niesienia pomocy zesłańcom kojarzono wyłącznie dwie osoby: Ksawerę Grocholską i jej przyjaciółkę Różę Sobańską. Wprawdzie kolejno sprawowały one funkcję „opiekunki dzieła dobroczynnego”, ale nigdy nie pragnęły uchodzić za organizatorki jakiegokolwiek „pospolitego ruszenia” na rzecz zesłańców. „Dzieło dobroczynne” sprawowało swoją opiekę w sposób poufny i dyskretny. Obie panie podkreślały, że celem ich działania jest pomoc doraźna w miarę ich prywatnych możliwości finansowych. Z pewnością wiele inicjatyw związanych z pozyskiwaniem funduszy na potrzeby „Komitetu Opieki” było podejmowanych właśnie przez te kobiety, aczkolwiek na podstawie zachowanych materiałów nie można jednoznacznie stwierdzić, że prowadziły one także księgi adresowe, odpowiadały na przesyłane listy czy przygotowywały sprawozdania. W rzeczy samej, jeśli chodzi o sprawozdania okresowe, to zachowały się jedynie te pisane przez Brzozowską, natomiast korespondencja była przede wszystkim prowadzona przez Bołsunowską. Odpisywała ona również na listy adresowane do innych osób, a odnoszące się do pozyskania wsparcia dla zesłańców i ich rodzin.

W literaturze przedmiotu brak także zgody co do tego, od kiedy możemy datować rozpoczęcie wspólnego działania „Komitetu Opieki”. Karol Bołsunowski uważał, że

<sup>50</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 1, s. 498.

<sup>51</sup> Ibidem, t. 2, s. 155, 238, 385, 450.

<sup>52</sup> *Pamiętniki Xawery...*, s. 290–291.

<sup>53</sup> Z.S. Feliński, *Listy świętego do matki Ewy z Wendorffów Felińskiej z lat 1838–1860*, Warszawa–Teresin 2012, s. 156 (list nr 46, Sokołówka, 9 IX 1846 r.).

<sup>54</sup> *Pamiętniki Xawery...*, s. 308.

pomoc niesiono już od czasów powstania listopadowego, wszak sama Róża Sobańska towarzyszyła mężowi na zesłaniu i najlepiej wiedziała, jakiej pomocy potrzeba. W swoich notatkach Bołsunowski napisał, że „po feralnym polskim powstaniu 1831 roku [...] w Polsce, na Litwie i Ukrainie powstały takie stowarzyszenia pomocy ofiarom powstania. W guberni podolskiej głównym przedstawicielem tej organizacji była Rozalia Sobańska, bogata ziemianka, która nie szczędziła ani majątku, ani sił na rzecz tego dzieła”<sup>55</sup>.

Leon Lipkowski w swoich wspomnieniach pisał, że inicjatorką „Dzieła Dobroczynnego” na rzecz zesłańców była Róża Sobańska, a jako datę zapoczątkowania inicjatywy podał dopiero rok 1836, w którym zmarł małżonek Sobańskiej, powstaniec listopadowy i zesłańiec<sup>56</sup>.

Ojciec Piotr Semenکو, powstaniec listopadowy i emigrant, w swoim pamiętniku pod datą 3 czerwca 1851 roku odnotował zasłyszaną w Paryżu od samej hrabiny Grocholskiej wersję wydarzeń. Z relacji arystokratki wynikało, że działalność dobroczynną na rzecz zesłańców politycznych i księży unitów rozpoczęła ona około roku 1834, gdy w jej rękach znalazł się list od byłego powstańca listopadowego. Poruszona losem zapomnianych w kraju zesłańców, postanowiła zorganizować „Dzieło Dobroczynne” jako inicjatywę całkowicie jawną w odniesieniu do władzy rosyjskiej. Semenکو podaje, że napisała list, poprosiła generała-gubernatora kijowskiego o przekazanie korespondencji carowi i otrzymała zgodę na przesyłanie pieniędzy i darów rzeczowych do Tobolska, Tomsk, Nerczyńska, Irkucka itd. oraz na zaangażowanie miejscowych ziemian na rzecz swojej inicjatywy<sup>57</sup>.

Zygmunt Feliński, pierwszy biograf Grocholskiej, uważał, że omawiana działalność rozpoczęła się po zapadnięciu pierwszych wyroków na uczestników spisku Szymona Konarskiego<sup>58</sup>. Niemniej swoją opieką Grocholska objęła też prześladowanych wówczas za wiarę unitów oraz rodziny zesłańców polistopadowych, żyjące na Syberii od lat<sup>59</sup>. Z dziennika Juliusza Sabińskiego wynika, że pierwszą paczkę z książkami i świętymi obrazkami otrzymał od Grocholskiej na przełomie 1843 i 1844 roku<sup>60</sup>. Podobnego zdania był także Władysław Górski<sup>61</sup>.

W rzeczy samej impulsem do zawiązywania się komitetu stała się chęć niesienia pomocy zesłańcom, w pierwszej kolejności znanym osobiście, należącym do tego samego kręgu towarzyskiego, choć wspomniani autorzy wprost o tym nie piszą. Warto jednak odnotować, że po wykryciu spisku Konarskiego została zesłana matka Zygmunta Felińskiego, Ewa Felińska, a on sam zamieszkał pod opieką Elizy i Zenona Brzozowskich, dzięki czemu poznał współtwórczynię dzieła, które starały się go angażować do różnych zadań.

<sup>55</sup> NBU, fond 237, op. 1, nr 376, z. 1, ark. 7.

<sup>56</sup> L. Lipkowski, *Moje wspomnienia 1849–1912*, Kraków 1913, s. 99.

<sup>57</sup> *Sacrum Poloniae millennium. Rozprawy, szkice, materiały, historyczne*, t. 2, Rzym 1955, s. 239.

<sup>58</sup> *Pamiętniki Xawery...*, s. 290–291.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 283.

<sup>60</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 20.

<sup>61</sup> BJ, rkps 7842 IV, k. 13. Notatka W. Górskiego pochodzi z 1902 r.

Trudno jednak udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, która osoba należąca do „Komitetu Opieki” przysłużył się mu najbardziej. W świetle zachowanych źródeł za prawdziwą bohaterkę tej inicjatywy może uchodzić Tekla Bołsunowska, na której od roku 1849 spoczywał ciężar prowadzenia korespondencji. Karol Bołsunowski na krótko przed śmiercią zaczął pisać pracę na temat działalności ciotki (zachowało się jedynie kilka kartek). Twierdził on, że siłą napędową „Komitetu” była właśnie jego niezmordowana ciotka Tekla, która tej „działalności poświęciła się do końca życia i zmarła w Tulczynie jako stara panna. Dzięki jej staraniom zorganizowano całą sieć korespondentów we wszystkich prowincjach wschodniej Rosji, Syberii, Kaukazu i Turkmenistanu, o czym świadczy jej korespondencja”<sup>62</sup>.

O Róży Sobańskiej zachowało się niezbyt wiele wzmianek pamiętnikarskich, ale u Ludwika Dębińskiego możemy znaleźć stwierdzenie, że nazywano ją „aniołem opiekuńczym Sybiru”<sup>63</sup>. Zażywszy na to, że korespondencję w imieniu „Dzieła Dobroczynnego” prowadziła Bołsunowska, nie jest możliwe wyodrębnienie listów adresowanych do poszczególnych pań. W notatkach jednakże sekretarka oddzielała listy, na które mogła odpowiedzieć samodzielnie, od tych, które wymagały konsultacji z Sobańską<sup>64</sup>. Tymczasem w wielu takich zachowanych listach adresowanych do Sobańskiej czy Bołsunowskiej odnajdujemy szczerze słowa wdzięczności i uznania dla kobiet związanych „Dziełem Dobroczynnym”. W liście księdza Lipińskiego z 24 marca 1858 roku czytamy: „Pismo szanownej Pani [...] wywołało szczerze westchnienie na podziękowanie Bogu, że w osobie Pani zachował dla biednych braci naszych opiekuńczego anioła gotowego zawsze z prawdziwym i szczerym poświęceniem się osładzać smutną ich dolę”<sup>65</sup>.

Według Włodzimierza Światopełka-Czetwertyńskiego osobą, która odegrała najważniejszą rolę w pomocy zesłańcom, była zaś spokrewniona z nim Ksawera Grocholska. W swoim pamiętniku odnotował: „Któż wtedy nie słyszał o Pani Ksawerze, o jej patriotycznej i dobroczynnej działalności? Była ona prawdziwą i jedyną opatrznością wszystkich Polaków zesłanych po niezmiernych obszarach Syberii i Rosji europejskiej”<sup>66</sup>. W podobnym duchu na temat roli Grocholskiej pisał w pamiętniku Semeneko<sup>67</sup>.

Warto też zwrócić uwagę, że udział Elizy z Zamoyskich Brzozowskiej w działalności „Komitetu” możemy potwierdzić jedynie na podstawie korespondencji Zygmunta Felińskiego z matką, Ewą Felińską, oraz wspomnianych wcześniej sprawozdań za rok 1849 ze zbiorów NBU<sup>68</sup>. Juliusz Sabiński w swoim dzienniku odnotował, że bratowa Grocholskiej, Brzozowska, pisywała do nich przez krótki okres na jej

<sup>62</sup> NBU, fond 237, nr 376, z. 1, ark. 8–9.

<sup>63</sup> L. Dębiński, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, t. 1, Kraków 1905, s. 150.

<sup>64</sup> Por. TSDIAK Ukrainy, fond 238, op. 1, spr. 38, ark. 1–20.

<sup>65</sup> Ibidem, fond 1271, op. 3, spr. 121, ark. 1.

<sup>66</sup> W. Czetwertyński-Światopełk, *Na wozie i pod wozem (1837–1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, Poznań 1939, s. 91.

<sup>67</sup> Sacrum Poloniae millennium..., t. 2, s. 239–240.

<sup>68</sup> Por. Z.S. Feliński, op. cit., s. 156 (list nr 46, Sokołówka, 9 IX 1846 r.); NBU, fond 237, op. 1, nr 375.

polecenie<sup>69</sup>. Lecz ani Brzozowska, ani Feliński właściwie nie są identyfikowani przez zesłańców z dziełem pomocy.

### CZYM BYŁO „DZIEŁO DOBROCZYNNE”?

W ramach „Dzieła Dobroczynnego” organizowano zbiórki pieniędzy i darów rzeczowych wśród ziemian i arystokracji polskiej na Ziemiach Zabrzanych. Jak podaje Feliński, Grocholska liczyła na „powszechne współczucie i znaną polską uczynność”<sup>70</sup>, które nie zawiodły i tym razem. Z zachowanych materiałów źródłowych wynika, że to panna Bołsunowska prowadziła rozległą korespondencję, nawiązywała kontakty z rodzinami, organizowała loterie fantowe i wspierała potrzebujących zgodnie z otrzymywanymi prośbami<sup>71</sup>.

Wiele osób wspierało dzieło regularnie, ale byli i tacy, którzy angażowali się do różnie, w zależności od swoich możliwości, przekazując datki lub przedmioty na loterie dobroczynne organizowane przez „Komitet Opieki”. W liście księdza Lipińskiego z 24 marca 1858 roku czytamy między innymi o ofiarowaniu przez hrabinę Tyszkiewiczową płótna na rzecz dzieła: „Małeńka to bardzo rzecz na twoje potrzeby i niewiele znacząca pomoc, ale proszę wierzyć, że szczerze i z prawdziwą radością ofiarowana”<sup>72</sup>. Juliusz Sabiński odnotował w swoim dzienniku, że otrzymane we wrześniu 1845 roku za pośrednictwem Grocholskiej środki pieniężne są darem hrabiego Jana Zamoyskiego i nie pochodzą ze składek, o czym hrabina informowała w osobnym liście<sup>73</sup>.

Pozyskane dary rzeczowe albo środki pieniężne najczęściej trafiały do „ogółów”, czyli organizacji samopomocowo-oświatowych zakładanych przez polskich zesłańców. Jak wspomina Zygmunt Feliński, w Nerczyńskich Kopalniach taką funkcję pełnił ksiądz Cyrylak Filipowicz, kapelan Kraju Zabajkalskiego. Ze względu na to, że przysługiwało mu prawo swobodnego objeżdżania swej olbrzymiej parafii, mógł on podjąć się dzieła rozdzielania przekazywanej na jego ręce pomocy dla zesłańców<sup>74</sup>. W Aleksandrowsku taką pośredniczką była z kolei Franciszka Michalska, żona Fryderyka Michalskiego<sup>75</sup>. Feliński odnotował, że list od Michalskiej z 5 marca 1844 roku pozostał w „Archiwum Komitetu Opiekuńczego”<sup>76</sup>. Wiadomo o tym między innymi z korespondencji Michalskiej, w której znajduje się list wysłany przez

<sup>69</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 239, 273, 303, 346.

<sup>70</sup> *Pamiętniki Xawery...*, s. 283.

<sup>71</sup> NBU, fond 237, op. 1, nr 350; TSDIAK Ukrainy, fond 238, op. 1, spr. 26, 34.

<sup>72</sup> TSDIAK Ukrainy, f. 1271, op. 3, spr. 121, ark. 1.

<sup>73</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 169.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 293–294.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 301.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 302–303.

Ksawerę Grocholską z 12 maja 1844 roku. Hrabina instruuje w nim Michalską odnośnie do przesyłki z rzeczami dla zesłańców i ich rodzin<sup>77</sup>.

Inną osobą zajmującą się przekazywaniem potrzebującym środków przesłanych przez „Dzieło Dobroczynne” była Antonilla Roszkowska (1820–1900) towarzysząca mężowi na zesłaniu w Irkucku<sup>78</sup>. Dom Roszkowskich staraniem Antonilli stał się centrum życia polskiego, o którym Juliusz Sabiński pisał jak o „osłodzie nieszczęść i cierpień kolegów”<sup>79</sup>. W innym miejscu, pod datą 31 lipca 1847 roku, kronikarz życia zesłańców opisywał, że z jak wielką ofiarnością i poświęceniem sprawowała ona opiekę nad rodakami zesłanymi na Sybir pomimo własnych obowiązków i trudów dnia codziennego. Właściwie to ona wyznaczyła sobie patriotyczny obowiązek polegający na pośredniczeniu w korespondencji między zesłańcami i ich rodzinami a dobrodziejkami z europejskiej części Imperium Rosyjskiego<sup>80</sup>. W notatkach Tekli Bołsunowskiej jej nazwisko pojawia się kilkakrotnie, występuje ona jako osoba odpowiedzialna za kontakt z obdarowywanymi zesłańcami i ich rodzinami. W przypadku państwa Rozalii i Wojciecha Umińskich Bołsunowska trzykrotnie podała, że u pani Roszkowskiej należy weryfikować, czy przetrwali ostatnią zimę i czy nadal w związku z tym posyłać im po 25 rubli srebrem, jak to robiono przedtem<sup>81</sup>.

Osoby związane z „Komitetem Opieki” na zmianę posyłały do zaufanych przedstawicieli „ogółów” na Syberię Zachodnią i Wschodnią, a także na tak zwaną linię orenburską, książki, czasopisma, święte obrazki, modlitewniki, kalendarze, przybory malarskie, bieliznę, odzież, pieniądze. Przesyłki były dokładnie opisywane, podawano w nich wskazówki co do podziału środków i darów rzeczowych pośród zesłańców<sup>82</sup>.

Pośród listów pisanych do osób związanych z „Dziełem Dobroczynnym” można odnaleźć i takie, których nadawcy decydują się osobiście, z pominięciem przedstawicieli „ogółów”, zwrócić się po pomoc do „Komitetu Opieki” ze względu na swoją trudną sytuację życiową, ale i przekonani co do ofiarności i gotowości niesienia pomocy przez rodaczki w kraju. Na przykład Ludwik Rudolffi i Aleksander Barański<sup>83</sup>, skazani na karę osiedlenia, w liście z 22 listopada 1857 roku, wysłanym z gubernialnego miasta Krasnojarsk w guberni jeniisejskiej, napisali: „Słuchy noszące się po Syberii o wspiałości i dobrych uczynkach J[ąśnie] W[ielmożnej] Pani spowodowały i nas nieszczęśliwych udać się pod Jej łaskawe względy, roszcząc sobie nadzieję, że głos naszej prośby nie będzie odrzucony”<sup>84</sup>.

<sup>77</sup> BJ, rkps 7842 IV, k. 13.

<sup>78</sup> Zob. TSDIAK Ukrainy, fond 1271, op. 3, spr. 136, ark. 30–32, List Antonilli Roszkowskiej do Tekli Bołsunowskiej.

<sup>79</sup> Cyt. za: J. Trynkowski, A. Woltanowski, *Antonilla Roszkowskiej „Modlitewnik syberyjski”*, „W Drodze” 1989, nr 2, s. 104.

<sup>80</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 288.

<sup>81</sup> TSDIAK Ukrainy, fond 238, op. 1, spr. 37, ark. 2.

<sup>82</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 81, 94–96, 105, 158, 238–239, 346, 388.

<sup>83</sup> W innych pracach nazwiska te zostały odczytane jako Ludwik Rudolf i Aleksander Barczyński, zob. M. Domańska-Nogajczyk, T. Wójcik, *O listach i pamiątkach...*, s. 205.

<sup>84</sup> TSDIAK Ukrainy, fond 1271, op. 3, spr. 110.

Nie możemy jednak stwierdzić, czy prośba autorów listu została spełniona, gdyż ich nazwiska nie zostały odnotowane w żadnym z zachowanych odpisów „ksiąg adresowych” prowadzonych przez Teklę Bołsunowską. Być może potraktowano tę prośbę jako próbę nadużycia zaufania dobroczyńców, czego przypadki także były odnotowywane przez autorów listów kierowanych do „Komitetu Opieki”. Podobne informacje można spotkać w zachowanej korespondencji „Dzieła Dobroczynnego”<sup>85</sup>.

W kilku zachowanych listach także spotykamy informacje na temat nadużyć ze strony osób pośredniczących w przekazywaniu pomocy pieniężnej i rzeczowej<sup>86</sup>. W liście księdza Ankudowicza można odnaleźć informację o tym, że on sam został oskarżony przed „Komitetem Opieki” o przywłaszczenie środków przekazanych na cele dobroczynne<sup>87</sup>. Juliusz Sabiński wspomina zaś w swoim dzienniku, w notatkach z roku 1845, o urzędniku gubernialnym, niejakim panu Jarynie, który przywłaszczał sobie rzeczy i pieniądze przesyłane drogą oficjalną dla zesłańców oraz niszczył listy zawierające informacje na temat załączonych darów<sup>88</sup>.

Te sytuacje nie zaważyły jednak w sposób istotny na działalności „Komitetu Opieki”. Najbardziej dotkliwy dla całego dzieła okazały się dopiero donos na Teklę Bołsunowską do III Oddziału i zesłanie Ksawery Grocholskiej na obrzeża europejskiej części Imperium Rosyjskiego.

### NA CELOWNIKU III ODDZIAŁU

Urzędnik pocztowy w Tulczynie doniósł do III Oddziału, że panna Bołsunowska regularnie koresponduje z żoną zesłańca, Teresą Bułhakową z Tomska. W liście, który stał się przedmiotem donosu, znalazła się prośba o przesłanie na Podole na ręce Sobańskiej spisu zesłańców na Syberię przestępców politycznych. To działanie uznano za przekraczające granice między dobroczynnością a działalnością o charakterze politycznym i nadano sprawie bieg urzędowy.

Na rozkaz generała-gubernatora kijowskiego Dmitrija Bibikowa 22 lipca 1849 roku w Wasylówce na Podolu, majątku Róży Sobańskiej, przeprowadzono rewizję pod nieobecność hrabiny. Znalaziono i zarekwirowano obszerną korespondencję mieszkańców domu oraz wykazy osób wpłacających datki, a także potwierdzenia wysyłanych pieniędzy<sup>89</sup>. Oficer sztabowy pułkownik Iwan Skworcow na polecenie Bibikowa przeszukał wyłącznie posiadłość Sobańskiej (w tym mieszkanie zajmowane przez Bołsunowską, sekretarkę hrabiny) – tak wynika z raportu po rewizji majątku Sobańskiej, sporządzonego na potrzeby postępowania w III Oddziale<sup>90</sup>. Warto pod-

<sup>85</sup> NBU, f. 237, nr 292, ark. 2.

<sup>86</sup> Ibidem, op. 1, nr 292, ark. 1.

<sup>87</sup> TSDIAK Ukrainy, f. 1271, op. 3, spr. 109, ark. 1–2.

<sup>88</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 237.

<sup>89</sup> Z.S. Feliński, op. cit., s. 380.

<sup>90</sup> GARF, fond 109, op. 24, delo 240, l. 9 i n.

kreślić, że nie przeprowadzono równolegle rewizji w Pietniczanach u Grocholskiej, ponieważ Skworców odpowiedzialny za postępowanie w tej sprawie nie łączył hrabiny przebywającej wówczas poza granicami imperium z tym procederem<sup>91</sup>.

W swoim raporcie pułkownik odnotował, że w trakcie przeszukania przeprowadzonego pod nieobecność podejrzanych Sobańskiej i Bołsunowskiej odnaleziono korespondencję z zesłańcami, członkami ich rodzin, zesłanymi księżmi katolickimi i unickimi oraz osobami wspierającymi dzieło pomocy zesłańcom<sup>92</sup>. Zdaniem oficera materiał dowodowy wskazywał na to, że „Komitet Opieki” działał od 1 kwietnia 1843 roku, a do 1 lipca 1848 roku jego sprawami zajmowała się Ksawera Grocholska wspólnie z Elizą Brzozowską<sup>93</sup>. Dopiero po tej dacie w akcję pomocową zaangażowała się Róża Sobańska, która wzięła sobie do pomocy pannę Bołsunowską<sup>94</sup>. Z niejasnego zatem powodu działania śledcze skupiły jedynie na ostatnim roku funkcjonowania „Komitetu” i na aktywności dwu ostatnich pań.

Z raportu wynika, że cały ciężar prowadzenia „Komitetu Opieki” spoczywał na Tekli Bołsunowskiej. To ona zajmowała się między innymi organizacją loterii fantowych (dzięki zyskom z tego przedsięwzięcia można było odpowiedzieć na prośby zesłańców i ich rodzin) oraz korespondowała z Sybirakami w celu ustalenia ich aktualnych potrzeb<sup>95</sup>.

Skworców potwierdził także informacje zawarte w donosie urzędnika pocztowego. Stwierdził, że Sobańska korespondowała z zesłanym Tomaszem Bułhakiem oraz jego żoną Teresą w celu nawiązania kontaktu z osobami, które mogłyby potrzebować pomocy na Syberii Zachodniej. Oficer podjął próbę oszacowania skali działalności „Komitetu”<sup>96</sup>. Według niego „Dzieło Dobroczynne” było nieformalną, ale niezwykle dobrze zorganizowaną akcją pomocową, co powinno stanowić powód do niepokoju władz lokalnych i centralnych. Zdaniem Skworcowa taki rodzaj pomocy, polegającej na ulżeniu trudom zesłania poprzez rozpoznanie potrzeb przez pośredników, można uznać za wrogi dla systemu politycznego, który niegdyś podjął decyzję o ukaraniu tych osób<sup>97</sup>. W jego opinii generał-gubernator kijowski powinien zatem przekonać Sobańską, aby zaprzestała mianowania się „opiekunką zesłańców” oraz zaniechała posyłania pieniędzy i rzeczy zesłanym na Sybir przestępcom politycznym<sup>98</sup>. Gubernator Syberii Zachodniej miał zaś dopilnować, by znajdujący się pod jego jurysdykcją zesłańcy zakończyli współpracę z jakimikolwiek dobroczyńcami z europejskiej części imperium<sup>99</sup>.

Po zamknięciu sprawy i ustaleniu, jak funkcjonuje „Komitet Opieki”, wprawdzie nie zakazano podobnych działań Sobańskiej i Bołsunowskiej, ale polecono, by

---

<sup>91</sup> Ibidem.

<sup>92</sup> Ibidem, ark. 9 i 9v.

<sup>93</sup> Ibidem, ark. 9v.

<sup>94</sup> Ibidem.

<sup>95</sup> GARF, f. 109, op. 24, delo 240, l. 9–14.

<sup>96</sup> Ibidem, l. 34v.

<sup>97</sup> Ibidem, l. 37.

<sup>98</sup> Ibidem, l. 36ob–37.

<sup>99</sup> Ibidem.

korrespondencję i wsparcie dla zesłańców przesyłały wyłącznie drogą urzędową<sup>100</sup>. Dmitrij Bibikow, wypełniając polecenia szefa III Oddziału, dążył do tego, by zniechęcić obie panie do kontynuowania pomocy. Nakazał, aby przesyłały dary nie osobom, dla których były przeznaczone, lecz gubernatorom w miejscu pobytu tychże osób. Sobańska, która miała także prywatne kontakty ze swymi podopiecznymi, szybko zorientowała się, że przesyłki nie dochodzą do adresatów, zrezygnowała więc z drogi legalnej. Juliusz Sabiński odnotował zaś w swoim dzienniku w roku 1850, że Sobańska ze względu na to, że znajdowała się pod stałą obserwacją III Oddziału, musiała zaprzestać korespondencji z zesłańcami i ich rodzinami<sup>101</sup>.

Ponadto w roku 1854 Ksawera Grocholska została skazana z powodów politycznych na bezterminowe osiedlenie się w Jarosławiu nad Wołgą. W tym czasie nadal jednak wspierała „Dzieło Dobroczynne” na Podolu oraz opiekowała się miejscowymi zesłańcami polskimi. Ksiądz Benwenuty Mańkowski, który w drodze na zesłanie w lipcu 1855 roku zatrzymał się u Grocholskiej, odnotował w swoich wspomnieniach, że „jest ona matką, i prawdziwą opiekunką wszystkich naszych braci, niech jej Bóg błogosławi”<sup>102</sup>.

W latach 1849–1856, czyli od momentu wszczęcia postępowania w sprawie „Dzieła Dobroczynnego” do powrotu z zesłania Ksawery Grocholskiej, wymiana korespondencji była na tyle nieregularna, że przybywający na zesłaniu ksiądz Tomasz Armatowicz zaczął przypuszczać, że Sobańska zmarła<sup>103</sup>. W liście adresowanym do Tekli Bołsunowskiej w 1856 roku Antoni Pawsza podkreślał, że od jakiegoś czasu nie otrzymuje odpowiedzi od pani Sobańskiej<sup>104</sup>.

Zachowana korespondencja osób zaangażowanych w „Kampanię Sybirską” wskazuje jednak na to, że „Komitet” nie zaprzestał swojej działalności także po powrocie Ksawery Grocholskiej z zesłania do Jarosławia nad Wołgą. Działań dobroczynnych nie powstrzymała też przedwczesna śmierć Elizy Brzozowskiej w 1857 roku<sup>105</sup>. W ten sposób opiekę nad dziełem przez cały okres jego trwania rzeczywiście sprawowała głównie Bołsunowska, pozostałe panie zaś służyły swoją pozycją społeczną, kontaktami i finansami, tworząc solidny fundament dla dobroczynności na rzecz zesłańców syberyjskich w okresie międzypowstaniowym. W „książce adresowej” ze zbiorów CDIAK w tym okresie do kontaktu pozostawały dwie osoby: wspomniana wcześniej Antonilla Roszkowska i tobolski urzędnik pochodzenia polskiego Arkady Węgrzynowski (1816–1880)<sup>106</sup>.

Zygmunt Feliński utrzymuje, że „Komitet Opieki”, choć już bardzo sporadycznie, podejmował różne działania do roku 1860, czyli do wyjazdu Sobańskiej na stałe do

<sup>100</sup> NBU, fond 237, op. 1, nr 322, ark. 1; nr 350, ark. 2.

<sup>101</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 450.

<sup>102</sup> Cyt. za: M. Janicki, *Dzieje Polaków na Syberji*, Kraków 1928, s. 47.

<sup>103</sup> NBU, fond 237, op. 1, nr 176, k. 2.

<sup>104</sup> TSDIAK Ukrajiny, f. 1271, op. 3, nr 125, ark. 1.

<sup>105</sup> M. Bruchnalska, op. cit., s. 58.

<sup>106</sup> NBU, fond 237, op. 1, nr 374.



Królestwa Polskiego<sup>107</sup>. W tym też czasie Bołsunowska przeniosła się do Tulczyna, gdzie mieszkała aż do śmierci w roku 1866.

## SKALA DZIAŁALNOŚCI

Działalność pomocowa była dokładnie dokumentowana co kwartał w szczegółowych sprawozdaniach. Biograf Ksawery Grocholskiej wspominał, że już na początku swojej działalności hrabina zapisywała do osobnej księgi w kolejności alfabetycznej adresy zesłańców, którym posyłała pieniądze, książki i listy<sup>108</sup>. Przygotowywano też okresowe sprawozdania, a następnie rozsyłano je do darczyńców, by podziękować za dotychczasową współpracę i poinformować o tym, jak zostały rozdysponowane środki i dary pośród potrzebujących. O tej formie kontaktu ze wspierającymi przedsięwzięcie wspominał w jednym z listów do matki Zygmunt Feliński<sup>109</sup>. Juliusz Sabiński w swoim dzienniku odnotował, że gdy Grocholska wyjeżdżała za granicę w związku z edukacją swoich dzieci, napisała do Fryderykowej Michalskiej list, w którym zamieściła obszernie sprawozdanie ze swojej działalności na rzecz „Komitetu” w latach 1843–1846<sup>110</sup>.

Wspominany już wcześniej raport pułkownika Iwana Skworcowa jest obecnie jednym z nielicznych źródeł, które pomaga nam uświadomić sobie skalę działalności prowadzonej przez „Komitet Opieki”. Autor przytoczył informacje dotyczące wysokości datków na cele dobroczynne oraz przedstawił, w jaki sposób zostały one rozdzielone pośród potrzebujących. Według obliczeń Skworcowa Grocholska wspólnie z Brzozowską zgromadziły od 1 kwietnia 1843 roku do lipca 1848 roku sumę 18 215 rubli i 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kopiejek srebrem, z której wydano w tym samym czasie kwotę 17 812 rubli i 49<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kopiejek srebrem<sup>111</sup>. Z kolei u Zygmunta Felińskiego czytamy, że od 1 kwietnia 1843 roku do 1 kwietnia 1845 roku

wysłano gotówką 5513 rub., kupiono sukna, bielizny i innych rzeczy na 1423 rub., wysłano oprócz tego wiele przedmiotów zaofiarowanych w naturze, tak do wyposażenia kaplicy, jak do osobistego użytku wygnańców, które nie były wycenione na pieniądze, aczkolwiek niepoślednią miały wartość. Samych książek w jednym 1843 roku wysłano 325 tomów<sup>112</sup>.

W swoim dzienniku Sabiński potwierdza niemal wszystkie informacje z raportu Skworcowa. Powołując się na list Grocholskiej, odnotował on, że w latach 1843–1846 dzieło pomocy zgromadziło 9000 rubli w srebrze i dary rzeczowe na około 1/3 tej kwoty<sup>113</sup>. Jednakże o podobnych sprawozdaniach w czasach koordynowania

<sup>107</sup> *Pamiętniki Xawery...*, s. 307–308.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 290–291.

<sup>109</sup> Z.S. Feliński, op. cit., s. 157.

<sup>110</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 240.

<sup>111</sup> GARF, fond 109, op. 24, delo 240, l. 7–15.

<sup>112</sup> *Pamiętniki Xawery...*, s. 307.

<sup>113</sup> J.G. Sabiński, op. cit., t. 2, s. 240.

prac komitetu przez Elizę Zamoyską i Różę Sobańską pamiętnikarz nie wspominał. Z książek przesyłanych przez „Komitet Opieki”, ale w głównej mierze osobiście przez Grocholską, Sobańską i Brzozowską, w Tobolsku rzeczywiście powstało coś w rodzaju „Biblioteki Zesłańca”<sup>114</sup>. W 1845 liczyła ona około 300 tytułów, a w kolejnych latach stale się powiększała o nowe tomy. Opiekę nad nią powierzono zesłańcowi Marianowi Podhorodeckiemu<sup>115</sup>.

Ze względu na to, że nie zachowały się w całości materiały źródłowe, z których korzystali zarówno Skworców, jak i Feliński czy Sabiński, nie sposób je porównywać i zestawiać. Tymczasem w zbiorach NBU zidentyfikowałam cztery sprawozdania obejmujące okresy: styczeń–kwiecień 1847, październik 1848–grudzień 1849, styczeń–marzec 1849 i kwiecień–lipiec 1849<sup>116</sup>. Na ich podstawie można dojść do wniosku, że od 1 października 1848 do 1 lipca 1849 roku „Komitet Opieki” dysponował kwotą 6246 rubli i 15 kopiejek w srebrze<sup>117</sup>. W lipcu 1849 roku w sprawozdaniu odnotowano, że w kasie dzieła „nie zostaje nic”<sup>118</sup>. Jakże czytelna jest ta nota w kontekście trudności, przed jakimi stanął „Komitet” po roku 1848, oraz informacji zawartych w dzienniku Sabińskiego na temat zaprzestania stałej korespondencji z zesłańcami przez Sobańską. Można się też pokusić o wniosek, że był to moment, w którym „Komitet Opieki” zrezygnował z działalności na szeroką skalę i tylko sporadycznie wspierał pojedyncze osoby, o czym świadczą listy Bołsunowskiej z lat 50. XIX wieku, znajdujące się w NBU.

Warto podkreślić, że „Dzieło Dobroczynne” spotkało się z szerokim odzewem wśród polskiego ziemiaństwa na Ziemiach Zabrzanych, o czym świadczą materiały w zbiorach CDIAK. Dzięki tym źródłom możemy zidentyfikować 12 zaufanych osób, które towarzyszyły swoim bliskim w zesłaniu na Syberii i którym przekazywano pieniądze i dary dla rodaków<sup>119</sup>. Na podstawie zarekwizowanej u Sobańskiej korespondencji Skworców stwierdził, że poprzez kontakt z zesłanym spiskowcem Aleksandrem Krajewskim Sobańska i prowadząca w jej imieniu korespondencję Bołsunowska skutecznie wsparły finansowo i rzeczowo 45 zesłańców. Oficer nazwał tych ludzi bardzo ogólnie przestępcami politycznymi. Nie wiadomo, jak długo przebywali oni na zesłaniu i czy pomocą objęto towarzyszące im w zesłaniu rodziny<sup>120</sup>. Nie można też ustalić skali działalności „Komitetu” ze względu na niesystematyczny charakter dokumentacji i niekompletny stan jej zachowania.

---

<sup>114</sup> Ibidem, s. 20, 94–96, 105, 346, 388.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>116</sup> NBU, fond 237, op. 1, nr 375.

<sup>117</sup> Por. ibidem, ark. 2–4.

<sup>118</sup> Ibidem, ark. 4.

<sup>119</sup> Por. TSDIAK Ukrainy, fond 238, op. 1, spr. 37.

<sup>120</sup> GARF, fond 109, op. 24, delo 240, l. 35v.

## PODSUMOWANIE

Pomimo zniszczenia i rozproszenia spuścizny „Kampanii Sybirskiej” w dużej mierze udało się uzupełnić białe plamy w dziejach tego przedsięwzięcia dobroczynnego. Pozwoliły na to przede wszystkim odnalezione w CDIAK i NBU w Kijowie notatki do „księgi adresowej” sporządzone przez Bołsunowską. W ich świetle bowiem Komitet prezentuje się jako dobrze przemyślana i dobrze zarządzana – jak na nielegalną formę działalności – akcja pomocowa na rzecz zesłańców i ich rodzin. Pomoc była kierowana do konkretnych potrzebujących, których listę znajdujemy we wspomnianych „księgach adresowych”. W księgach tych zaznaczano także, jakie kwoty lub jaką pomoc rzeczową zesłaniec lub jego rodzina dotychczas otrzymali oraz jak można ich dalej wspierać. Wskazywano osoby do kontaktu w poszczególnych miejscowościach.

Jednocześnie należy stwierdzić, że działania „Komitetu Opieki” miały charakter skoordynowany, aczkolwiek nieplanowy. Pomoc Sybirakom miała być długoterminowa, ale zarazem doraźna i poufna. Na podstawie przeanalizowanych dokumentów archiwalnych można wnioskować, że działalność charytatywna stanowiła istotną część przedsięwzięć wszystkich zaangażowanych w nie osób w latach 40.–50. XIX wieku, a w kolejnych wspierały one inicjatywy dobroczynne w sposób indywidualny. O tym, jak bardzo skuteczna okazała się ta forma pomocy i utrzymywania kontaktu z zesłańcami polskimi na Syberii, świadczy fakt, że III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości polecił udaremniać to przedsięwzięcie, które zdaniem jego funkcjonariuszy tylko z pozoru było niewinne i apolityczne.

## BIBLIOGRAFIA

## Źródła rękopiśmienne

- Biblioteka Jagiellońska  
rkps 7842 IV
- Biblioteka Narodowa  
rkps IV 10102, III 10103
- Biblioteka Polska w Paryżu  
sygn. 1589
- Gosudarstvennyy arkhiv Rossiyskoy Federatsii [Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie]  
Fond 109, op. 24, delo 240, 349
- Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu  
sygn. 807, 1109
- Natsional’na biblioteka Ukrainy imeni V.I. Vernads’koho [Biblioteka Narodowa Ukrainy im. W. Wernadskiego w Kijowie]  
Fond 237, op. 1, nr 1–381

- Redakcja Polskiego Słownika Biograficznego  
K. Rolle, Grocholska Ksawera (1807–1872) (biogram nieopublikowany, cyt. na prawach rękopisu)
- Tsentral'nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrainy, m. Kyiv [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie]  
Fond 238, op. 1, spr. 26, 37  
Fond 1271, op. 3, spr. 108–136

### Źródła drukowane

- Czetwertyński-Światopełk W., *Na wozie i pod wozem (1837–1917). Wspomnienia z lat ubiegłych wnukom i wnuczkom opowiedziane*, Poznań 1939.
- Feliński Z.S., *Listy świętego do matki Ewy z Wendorffów Felińskiej z lat 1838–1860*, Warszawa–Teresin 2012.
- Lipkowski L., *Moje wspomnienia 1849–1912*, Kraków 1913.
- Pamiętniki Xawery z Brzozowskich Grocholskiej*, oprac. Z.S. Feliński, Kraków 1894.
- Sabiński J.G., *Dziennik syberyjski*, przyg. do druku W. Śliwowska, R. Śliwowski, przedm. i oprac. J. Trynkowski, t. 1–3, Warszawa 2009.
- Sacrum Poloniae millennium. *Rozprawy, szkice, materiały, historyczne*, t. 2, Rzym 1955.
- Trynkowski J., Woltanowski A., *Antonilli Roszkowskiej „Modlitewnik syberyjski”*, „W Drozdzie” 1989, nr 2, s. 102–106.
- Zaleski B., *Z Orenburga. Listy [...] podane przez K.* [W. Kalinkę], „Przegląd Polski” 1881, t. 2, z. 10, s. 3–59; z. 11, s. 213–73.

### Opracowania

- Bruchnalska M., *Brzozowska Eliza (zm. 1857)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 58.
- Caban W., *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880*, Kielce 2006.
- Czartkowski A., *Opiekunki Sybiru*, „Bluszcz” 1930, nr 48, s. 11–13.
- Dębicki L., *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, t. 1, Kraków 1905.
- Domańska-Nogajczyk M., Wójcik T., *Listy Tekli Bolsunowskiej i Róży Sobańskiej jako źródło do badania postaw patriotycznych ziemianek z Podola* [w:] *Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych. Rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 501–519.
- Domańska-Nogajczyk M., Wójcik T., *O listach i pamiętnikach polskich autorów z Ziem Zabrzanych z lat 1795–1918 w zbiorach Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy w Kijowie*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2015, t. 19, s. 199–219.
- Janicki M., *Dzieje Polaków na Syberji*, Kraków 1928.
- Jędrzychowska B., *Polscy zesłańcy na Syberii. Działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna (1830–1883)*, Wrocław 2000.
- Kalinka W., *Z Syberji*, „Przegląd Polski” 1881, R. 15, z. 9, s. 406–455.
- Kudela-Świątek W., *Archiwum tzw. „Kampanii Sybirskiej” działającej w II połowie XIX w. na rzecz polskich zesłańców politycznych i ich rodzin* [w:] *Losy Polaków na Wschodzie w XIX–XX wieku*, t. 2: *Przemieszczenia, przesiedlenia, przyjazdy, powroty i ucieczki*, red. J. Kita, W. Marciniak, Łódź 2020, s. 25–50.

Kudela-Świątek W., *Spuścizna korespondencyjna hrabiny Ksawery z Brzozowskich Grocholskiej (1807–1872)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2022, nr 1, s. 35–56.

Śliwowska W., *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków i Rosjan w XIX wieku*, Warszawa 2012.

Śliwowska W., *Kobiety w ruchu pomocy zesłańcom polskim na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku* [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, t. 1, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1995, s. 147–158.

Śliwowska W., *Sobańska Róża (1798–1880)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Kraków 1999–2000, s. 414.